

*Sygn. akt VI A Ca 906/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 26 lutego 2014 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Małgorzata Manowska (spr.)*

*Sędziowie: SA Aldona Wapińska*

*SO (del.) Jolanta de Heij-Kaplińska*

*Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Pawłowska*

*po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 lutego 2014 r. w Warszawie*

*sprawy z powództwa Stowarzyszenia (...) w P.*

*przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.*

*o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone*

*na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 15 lutego 2013 r., sygn. akt XVII AmC 1622/12*

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od (...) Bank (...) S.A. w W. na rzecz Stowarzyszenia (...) w P. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt VI A Ca 906/13

## UZASADNIENIE

Stowarzyszenie (...) w P. domagało się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia o treści: „Drugi i kolejne pisemne monity lub wezwania do zapłaty z tytułu nieterminowej spłaty raty kredytu, zaległych opłat lub powstania debetu, wysłane w ramach obsługi windykacyjnej danego produktu bez zwrotnego potwierdzenia odbioru albo za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, nie wcześniej niż po upływie 14 dni od wysłania poprzedniego monitu oraz nie częściej niż raz w miesiącu, poprzedzone podjęciem co najmniej jednej dodatkowej czynności windykacyjnej : kontakt telefoniczny, sms, vms - 35 zł.” zawartego w części 1 rozdziale IV podrozdziale XIII pkt. 10 wzorca umowy „Taryfa prowizji i opłat za czynności bankowe wykonywane na rzecz osób fizycznych (nieprowadzących działalności gospodarczej)”, którym posługuje się pozwany (...) Bank (...) S.A. w W..

Pozwany domagał się oddalenia powództwa.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo oraz obciążył pozwanego kosztami sądowymi i kosztami procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany prowadzi działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług bankowych. W ramach tej działalności opracował i w dacie wniesienia pozwu posługiwał się w obrocie wzorcem umowy pt.

„Taryfa prowizji i opłat za czynności bankowe wykonywane na rzecz osób fizycznych (nieprowadzących działalności gospodarczej)”, zawierającym przedmiotowe postanowienie.

Powyższe okoliczności były między stronami bezsporne.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Pozwany kwestionował stanowisko powoda, że przedmiotowe postanowienie ma charakter niedozwolony w myśl art. 385<sup>1</sup> § 1 kc. W szczególności pozwany podnosił, że obowiązujące ustawy przewidują możliwość pobierania tego typu opłat. Przywołał na tę okoliczność dwa przepisy ustawy prawo bankowe, tj art. 52 ust. 2 w brzmieniu umowa rachunku bankowego powinna określać w szczególności wysokość prowizji i opłat za czynności związane z wykonywaniem umowy oraz przesłanki i tryb ich zmiany przez bank oraz art. 110 w brzmieniu Bank może pobierać przewidziane w umowie prowizje i opłaty z tytułu wykonywanych czynności bankowych oraz opłaty za wykonywanie innych czynności.

Zdaniem Sądu Okręgowego z powyższych spostrzeżeń pozwany wyciągnął jednak nieprawidłowe wnioski. Wprowadzenie obowiązku zapłaty określonych kwot w określonych sytuacjach jest co do zasady zgodne z prawem. Wynika to zresztą z obowiązującej w Polsce zasady swobody umów. Sąd I instancji wskazał jednak, że przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu nie jest zgodność z prawem rozumianym jako zespół norm o charakterze bezwzględny (tzw. *ius cogens*), ale zgodność z dobrymi obyczajami i potencjalny wpływ, jaki postanowienia mogą mieć na interesy konsumentów.

Ponadto w przekonaniu Sądu Okręgowego z podanych przez pozwanego przepisów nie wynika jakoby bankom wolno było pobierać dowolne opłaty za jakiegokolwiek czynności. Powód nie kwestionował prawa banków do pobierania opłat i prowizji w ogóle, ale tylko w jednym konkretnym przypadku, tj. w razie skierowania do konsumenta wezwania do zapłaty.

Sąd Okręgowy nie zgodził się również ze stanowiskiem pozwanego, że klient decydujący się na zawarcie umowy dostawał przejrzystą i konkretną informację o opłacie, która w razie prowadzenia przeciw niemu postępowania egzekucyjnego będzie od niego pobrana. Jego zdaniem przeciętny i racjonalny konsument nie zapozna się w sposób należy z treścią postanowienia zawartego na 19 stronie dwudziestosześciostronicowego cennika, mającego formę tabeli. Jest to mało prawdopodobne już choćby ze względu na obszerność wzorca, który przecież nie jest jedynym, jaki regulować będzie warunki umowy. W konsekwencji konsument zalegający ze spłatą będzie prawdopodobnie zaskoczony dodatkowym kosztem pobranym przez bank.

Przechodząc do meritum Sąd I instancji stwierdził, że przedmiotowe postanowienie narusza dobry obyczaj poprzez nieuzasadnione obciążanie konsumenta kosztami za czynności, których bank nie dokonuje ani na jego zlecenie ani w jego interesie. Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany dysponuje instytucją odsetek, których wysokość może w granicach prawa kształtować w umowie z konsumentem. Instrument ten ma tę funkcję, że z jednej strony dyscyplinuje dłużnika do szybkiej spłaty zadłużenia, z drugiej zaś rekompensuje wierzycielowi koszty związane z opóźnieniem w spłacie. Do kosztów tych zaliczyć należy także te związane z tzw. windykacją. Przy tym przysporzenie wierzyciela, a tym samym koszt obsługi długu po stronie dłużnika, są zrelatywizowane do wysokości wierzytelności. Zdaniem Sądu I instancji okoliczność ta skłania wierzyciela do prowadzenia racjonalnej windykacji, tj. angażowania większych nakładów w dochodzenie dużych wierzytelności. Z kolei instrument, którym próbuje się posługiwać pozwany generuje takie same przesunięcia majątkowe zarówno w przypadku poważnych jak i niewielkich wierzytelności. W przekonaniu Sądu Okręgowego w przypadku tych niewielkich może to prowadzić do sytuacji, w której koszty obsługi zadłużenia w krótkim okresie będą wyższe niż kwota dochodzonej wierzytelności.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że opóźnienie w spłacie długu nie zawsze musi być zawinione przez dłużnika. Prawa zarówno dłużnika, jak i wierzyciela w sposób wyważony zabezpieczane są przez instytucję odsetek za zwłokę i w przekonaniu Sądu Okręgowego koszty obsługi przeterminowanych długów powinny być ograniczone wyłącznie do odsetek. Na taką wolę ustawodawcy wskazuje jego zdaniem w szczególności wyłączenie możliwości stosowania

kary umownej do świadczeń pieniężnych (art. 483 kc). Dopuszczenie postanowień umownych takich jak omawiane uczyniłoby to wyłączenie praktycznie martwym.

Abstrahując od powyższego Sąd Okręgowy stwierdził że opłata jest rażąco wygórowana i nieadekwatna do rozsądnych kosztów, które mógłby ponosić pozwany w celu upomnienia swojego wierzyciela. W jego przekonaniu biorąc pod uwagę dostępne obecnie środki automatycznego przetwarzania informacji i komunikacji, niewiarygodnym się wydaje, aby dodatkowe koszty wygenerowane co miesiąc przez konieczność kontaktu z dłużnikiem opiewały na 35 zł. Zdaniem Sądu I instancji czynienie sobie dodatkowego źródła zarobku z faktu, że kontrahent nienależycie wykonuje umowę jest z punktu widzenia dobrych obyczajów niedopuszczalne.

W ocenie Sądu I instancji także usytuowanie omawianego postanowienia w cenniku wskazuje na naruszenie zasad uczciwości kontraktowej. Nie można bowiem oczekiwać, że konsument zapozna się w sposób należyty z dwudziestosześcioletnią tabelą. Oczywiście samo w sobie stosowanie dowolnie długich, skomplikowanych i nieprzejrzystych wzorców umów nie jest zakazane. Jednakże przedsiębiorca który stosuje taki wzorzec nie może się zasłaniać twierdzeniem, że jego konsumenci mogli się z nim zapoznać.

Podsumowując Sąd Okręgowy stwierdził, że zakwestionowane postanowienie narusza zasady lojalności kontraktowania, równorzędnego traktowania konsumenta oraz niewykorzystywania uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy, co należy zakwalifikować jako sprzeczne z dobrymi obyczajami zwłaszcza z uwagi na fakt, iż pozwany jest nie tylko profesjonalistą ale także instytucją zaufania publicznego

W ocenie Sądu I instancji naruszenie interesów konsumenta w związku z zastosowaniem omawianego postanowienia może być rażące w sytuacji, gdyby pozwany dochodząc niewielkiego zadłużenia przez kilka miesięcy sukcesywnie kierował monity do dłużnika. W takiej sytuacji mogłoby się okazać, że realny koszt obsługi długu wielokrotnie przynosi ten, jaki dopuszczalny jest przez przepisy o maksymalnych odsetkach umownych. Ratio legis tych przepisów jest zaś ochrona dłużników przed nieproporcjonalnie wysokimi kosztami obsługi długu. Przykładowo, dłużnik który przez dwanaście miesięcy spóźniałby się z zapłatą kwoty stu złotych zostałby obciążony z tytułu samych wezwań kwotą ponad czterystu złotych, a więc realna stopa obsługi długu wynosiłaby ponad 400%. Ponadto, pozwany mógłby kierować wezwania nawet po spłacie pierwotnej wierzytelności, domagając się zapłaty za poprzednio wysłane. W takiej sytuacji stopa procentowa byłaby jeszcze wyższa.

Obciążanie konsumenta nieproporcjonalnie wysokimi opłatami może być dla niego dotkliwie, szczególnie w wypadku osób ubogich.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w całości oraz domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa bądź ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Pozwany podniósł zarzuty naruszenia przepisów:

1. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.p.c. poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie polegające na błędnym przyjęciu, że zakwestionowane postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco narusza jego interesy,
2. art. 13 ust. 1 pkt 12 ustawy o kredycie konsumenckim poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że opłaty w nim wskazane nie obejmują opłat za upomnienie i wezwania do zapłaty,
3. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieodniesienie się przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku do większości twierdzeń i argumentów podnoszonych przez pozwanego w trakcie postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że stronie pozwanej konsekwentnie umyka fakt, iż to przepisy prawa nie zabraniają pobierania opłat za czynności windykacyjne nie oznacza, że wprowadzenie takiej opłaty, w konkretnych przypadkach, nie będzie rażąco naruszać interesów konsumentów i dobrych obyczajów. Postanowienie może być zgodne z przepisami pozostając jednocześnie niedozwolonym postanowieniem umownym. Dla uznania postanowienia za abuzywne nie jest konieczna jego sprzeczność z przepisami prawa, co objaśnił już Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia. Przepisy prawa pozostawiają stronom stosunku umownego pewną swobodę jego kształtowania, co nie oznacza, że w określonych przypadkach postanowienia umowy zawartej między przedsiębiorcą, a konsumentem, nie będzie abuzywne. Przy tym wbrew stanowisku skarżącej Sąd I instancji nie kwestionował, że bank może pobierać prowizje i opłaty, a wskazywał, że nie może uregulować tej kwestii w sposób, który będzie prowadził do naruszenia praw konsumentów i dobrych obyczajów.

W tym miejscu na marginesie należy zauważyć, że powołane w apelacji przepisy art. 13 ust. 1 pkt 12 ustawy o kredycie konsumenckim oraz art. 5 ust. 1 lit l) dyrektywy 2008/48/WE Parlamentu Europejskiego i rafa z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki nie regulują możliwości obciążenia kredytobiorcy opłatami z tytułu zaległości w sprawie lecz przewidują obowiązek informacyjny przedsiębiorcy względem konsumenta. W żadnym wypadku nie można zaś wysnuwać z nich wniosku, że przedsiębiorcy udzielającemu kredytu przysługuje uprawnienie do dowolnego kształtowania opłat za upomnienia oraz wezwania do zapłaty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedmiotowa klauzula stanowi niedozwolone postanowienie umowne ponieważ reguluje sposób pobierania opłat za czynności windykacyjne w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający interesy konsumentów. Przede wszystkim postanowienie to pozwala bowiem obciążać konsumentów kosztami wielokrotnie podejmowanych czynności windykacyjnych. W postanowieniu tym nie znalazło się żadne ograniczenie ilości czynności windykacyjnych podjętych w związku z danym zadłużeniem, a zostało ono sformułowane w taki sposób, że pozwala nawet w stosunku do tego samego zadłużenia, wielokrotnie podejmować czynności windykacyjne, których koszty każdorazowo obciążałyby konsumentów. Nie ulega wątpliwości, że takie postanowienie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesu konsumentów. Wielokrotne powtarzanie tych samych czynności, odnośnie tego samego zadłużenia, nie będzie miało żadnego wpływu na zdyscyplinowanie dłużnika, jeśli bowiem ten nie zapłaci za pierwszym czy za drugim, najpóźniej trzecim razem, to najprawdopodobniej zapłacić nie może lub nie zamierza. W takim przypadku wysyłanie kolejnych wezwań służyć będzie już tylko generowaniu zbędnych kosztów i przysporzeniu nieuzasadnionych korzyści przedsiębiorcy. Tu paradoksalnie należy zauważyć, że dokładnie taki sam wniosek należy wysnuć z pism prezesa UOKiK, które do akt sprawy złożył sam pozwany, na k. 101v. wskazano bowiem, że „trzeba eliminować z obrotu postanowienia, które pozwalają na obciążenie konsumenta kosztami wielokrotnie podejmowanych czynności windykacyjnych.”.

Ponadto jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy w ten sposób może dojść do znacznego zwiększenia ogólnego zadłużenia klienta, także do wysokości wielokrotnie przewyższającej wysokość pierwotnego zobowiązania.

Poza tym w ocenie Sądu Apelacyjnego sama wysokość opłaty ustalona przez pozwanego nie odpowiada kosztom jakie mógłby on ponieść z tego tytułu. Większość pozycji, które zdaniem pozwanego mają się składać na kwotę 35 złotych za każdy monit (k. 40) dotyczy bowiem ogólnych kosztów prowadzonej przez pozwanego działalności, a nie kosztów związanych z czynnościami windykacyjnymi np. koszty utrzymania i korzystania z archiwum elektronicznego i papierowego banku, koszty utrzymania i korzystania z systemu księgowego banku, w którym ewidencjonowane są zobowiązania klienta, koszty działalności operacyjnej banku. Koszty te pozwany musi ponieść niezależnie od ewentualnych czynności windykacyjnych związanych z obsługą danego klienta. W przekonaniu Sądu II instancji świadczy to o tym, że poprzez w/w opłatę pozwany częściowo przerzuca na klienta także koszty inne jak związane z czynnościami windykacyjnymi. Koszty wydrukowania i wysłania jednego listu oraz kontaktu telefonicznego (smsa, vmsa) nie są tak duże, podobnie jak koszty obsługi pracowniczej i amortyzacji ewentualnego sprzętu użytego w tym celu, tym bardziej, że te ostatnie rozkładają się na zdecydowanie większą ilość czynności podjętych wobec wielu dłużników.

Już z powyższych przyczyn należało uznać, że zaskarżone rozstrzygnięcie jest prawidłowe, a apelacja podlega oddaleniu. Uzupełniająco należy zaś wskazać, że słusznie z kolei skarżący wskazuje na to, że umieszczenie przedmiotowego postanowienia w 26 stronicowej tabeli nie może być uznane za działanie zmierzające do dezinformacji konsumenta. Nie ulega wątpliwości, że są stosunki prawne, w przypadku których nie da się uniknąć konieczności rozbudowania wzorca umownego. W takim przypadku sama obszerność wzorca nie może stać się przesłanką stwierdzenia, że klient nie dostaje jasnej i czytelnej informacji.

Słusznie również pozwany wskazuje, że sam fakt, że od niespłaconego zobowiązania pieniężnego przysługują mu odsetki nie oznacza, że nie może również obciążyć konsumenta kosztami czynności windykacyjnych. Odsetki stanowią bowiem wynagrodzenie za brak możliwości posługiwania się środkami pieniężnymi, których dłużnik nie zwrócił w terminie, a opłata za czynności windykacyjnego to zwrot kosztów związanych z czynnościami podejmowanymi przez przedsiębiorcę w celu odzyskania wierzytelności. O ile więc warunki na jakich zostaną naliczone opłaty oraz ich wysokość nie naruszają interesów konsumentów, nie może być mowy o podwójnym karaniu klientów.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto na przepisie art. 98 k.p.c.